

Ruch biblijny i liturgiczny

Nr 5

ROK XVII

1964

Ks. Józef Homerski, Tarnów

DYSKUSJE NAD ISTOTĄ NATCHNIENIA BIBLIJNEGO

I. OBECNE UJĘCIE ISTOTY NATCHNIENIA BIBLIJNEGO

Natchnienie biblijne¹ określa się jako wpływ fizyczny, nadprzyrodzony i charyzmatyczny, przez który Bóg, pierwszy autor Pisma św. podnosi i dostosowuje władze hagiografa autora narzędnego, oświecając umysł, poruszając wolę, kierując innymi jego władzami, ażeby on dobrze pojął i wiernie spisał to wszystko i tylko to co Bóg chciał i w taki sposób w jaki chciał, by w Jego imieniu zostało spisane i podane Kościołowi².

Definicja ta podkreśla trzy elementy w natchnieniu: Boga, człowieka i ich wspólne dzieło, księgę. Działa Bóg (*Inspiratio active sumpta*). Podmiotem w którym skupia się działanie Boże, jest człowiek, hagiograf-jednostka (*Inspiratio passive sumpta*). Owocem rzeczywistym i literackim tej tajemniczej, harmonijnej współpracy

¹ Myśl opracowania niniejszego artykułu powstała w związku z następującymi publikacjami: M. Peter, *Istota natchnienia biblijnego w dyskusji ostatniego dziesięciolecia*, RuBil 14 (1961) 273—284 i L. Stachowiak, *Dzieje ostatnich sporów biblijnych*, Znak 13 (1961) 935—965. Obecny artykuł stawia sobie za cel udostępnienie polskiemu czytelnikowi treści następujących nowszych publikacji: P. Benoit OP, *Les analogies de l'inspiration* (Sacra Pagina Miscellanea biblica Congressus Internationalis Catholici de Re Biblica, Edit. J. Coppens, A. Descamps, E. Massux), Paris—Gembloux 1959, 86—99; J. Synave, OP. — P. Benoit OP, *Prophecy and Inspiration*. Translated by Avery Dulles SJ, New York 1961 (Jest to przejrane i powiększone przez P. Benoit tłumaczenie oryginału francuskiego: *La Prophetie*. 2a/2ae. Questions 171—176, Paris 1947, po linii jego myśli wypowiedzianych na międzynarodowym katolickim Kongresie Biblijnym w Brukseli w 1958 r.). J. L. McKenzie SJ, *The social character of inspiration*, CBQ 24 (1962) 115—124.

² Por. H. Höpfl OSB, L. Leloir OSB, *Introductio Generalis in Sacram Scripturam*, Neapoli—Romae⁶ 1958, 58 nn.

Boga i człowieka jest księga natchniona (*Inspiratio terminative sumpta*), której obaj są autorami w pełnym tego słowa znaczeniu.

Nawet bardziej powierzchowne refleksje odnośnie do teorii natchnienia prowadzą do pytania, jak daleko sięga tu wpływ Boży? Czy gdy chodzi o treść zawartą w Piśmie św. natchnione są poszczególne twierdzenia, czy też tylko pewne ich kategorie? Czy odnośnie do formy zewnętrznie inspirowane są poszczególne słowa, czy też tylko zdania? W pierwszym przypadku sprawa została rozstrzygnięta autorytatywnie, iż wpływ natchnienia biblijnego rozciąga się na wszystkie twierdzenia hagiografa jako takiego i w takim sensie w jakim on je twierdzi³. Gdy zaś chodzi o formę zewnętrzną, rzecz była przedmiotem poważnej dyskusji już na początku obecnego stulecia. Już wówczas wszyscy zainteresowani kwestią natchnienia biblijnego podzieli się na dwa obozy. Ogólnie biorąc teologowie egzegeci o formacji szkół jezuickich (z wyj. L. Billot) opowiedzieli się za teorią Kard. J.B. Franzelina egzegeci zaś i teologowie o formacji szkół dominikańskich przyjęli teorię o. J.M. Lagrange.

Kard. J.B. Franzelin, zastanawiając się nad istotą natchnienia biblijnego, wyszedł od pojęcia autora i w konsekwencji swych rozważań doszedł do konkluzji, że element formalny ksiąg św. tj. treść (*res et sententiae*) należy przypisać Bogu. Natomiast element materialny (*phrases et vocabula*) jest dziełem człowieka. Oczywiście, Bóg czuwał nad tym, by hagiograf nie popełnił błędu. W przypadkach zaś specjalnych, gdy chodziło o wyrażenie wyższych tajemnic, Bóg sugerował lub objawił poszczególne słowa np. *logos sophia* itp. Teorię tę przyjęli i w wielu przypadkach rozpracowali w szczegółach tacy autorowie jak F. Schmid, J. Knabebauer, Ch. Pesch, S. Schiffini, F. Vigoroux-M. Baccuez, R. Cornely-M. Hagen, J. Nogara, S. Tromp, C. Lattey i inni⁴.

Ojciec J.M. Lagrange (i ci którzy później jego myśl rozwijali, jak np. P. Zanecchia, P. Synave etc⁵) w swych dociekaniach za punkt wyjścia wziął teksty Pisma św., mówiące o natchnieniu, aby ustalić pojęcie „inspirare”, a następnie przeszedł do kwestii autorstwa. Idąc po linii św. Tomasza z Akwinu i jego komentatorów w powstaniu dzieła natchnionego zwrócił uwagę na funkcję przyczyny nadrzędnej i w konsekwencji zobaczył, że cała praca hagiografa związana z redakcją księgi dokonuje się pod natchnieniem Bożym tak, że zupełnie nic, a więc nawet szata ze-

³ Naukę Kościoła w tej kwestii zawierają: implicite dekrety soborów trydenckiego (EB² 60), i watykańskiego I (EB² 77), oraz wypowiedzi papieży w encyklikach Leona XIII (EB² 121, 124), Piusa X (EB² 202), Benedekta XV (EB² 420, 454, 455) i Piusa XII (EB² 560).

⁴ Publikacje wymienionych autorów wymienia dokładnie Höpfl-Leloir, dz. cyt. 69.

⁵ por. G. Courtade, *Inspiration et inerrance*, DBS IV/1947/509.

wewnętrzna, słowa przez niego dobierane, nie mogły nie podlegać wpływowi Boga, pierwszego autora Pisma św. Teorię natchnienia wyrazowego przyjęli w swych publikacjach autorzy M.J. Scheeben, J.B. Heinrich, E. Levesque, Th. Calmes, L. Billot, A. Tanqueray-J.B. Bord, H. Merkelbach, A. Bea, H. Lausseau, J. Renié, J. Prado i inni. Dziś dyskusja przechyliła się wyraźnie w stronę tej teorii⁶.

II. TRUDNOŚCI WYNIKŁE Z POSTĘPU NAUK BIBLIJNYCH

Po artykule o J.M. Lagrange: *inspiration des Livres Sains*, w którym dał wyraz tej właśnie teorii o natchnieniu wyrazowym⁷ nastąpił pewien „zastój” w poszukiwaniu nowych rozwiązań i nowych problemów, dotyczących natchnienia biblijnego. Z tej pozornej „martwoty” wytrąciła uczonych katolickich słynna encyklika *Divino Afflante Spiritu* Piusa XII, ukazując im nowe horyzonty badań. W ostatnich 20 latach tak daleko posunięto badania w tej kwestii naprzód, że prerażenie ogarnia dziś tych, którzy, jak dosadnie mówi o. K. Rahner, w definicjach Denzingera znaleźli wygodne łoże umysłowego lenistwa⁸. Olbrzymi postęp nauk biblijnych w wielu przypadkach przegrupował i przewartościował dotychczasowe pojęcia, bo w wielu z nich odkrył książkowy formalizm.

a. Trudności odnośnie do pojęcia autora.

Natchnienie biblijne w obecnym rozumieniu uważa Boga i człowieka za autorów Pisma św. w równym, rzeczywistym i literackim stopniu. Nie tłumaczy jednak zasadniczej trudności, jak dokonuje się i na czym polega równoczesna współpraca Boga i człowieka nad jedną i tą samą księgą, skoro obydwaj (Bóg i człowiek) są jej rzeczywistymi i literackimi autorami? Powszechnie przyjętą jest zasada, że jedna i ta sama księga nie może mieć dwóch autorów pod tym samym względem, bo jeden i ten sam skutek nie może pochodzić od dwóch różnych przyczyn. Bóg może być rzeczywistym w literackim znaczeniu autorem księgi, ale pod warunkiem, że będzie autorem jej formy literackiej, należącej ściśle do całości dzieła. Człowiek znów będzie faktycznie autorem tej samej księgi, ale pod warunkiem, że Bóg, autor pierwszy, będzie potrzebował jego rzeczywistego, literackiego autorstwa, jako swego narzędzia, a nie tylko funkcji sekretarza. W rzeczywistości przy podporządkowaniu się człowieka, rzeczywistego autora księgi jako narzędzia Boga, pierwszemu i rzeczywistemu autorowi, skutek ich współ-

⁶ Por. Kard. A. Bea w Trakcie o natchnieniu biblijnym (*Institutiones biblicae*, Roma⁶ 1951, 69 nn.

⁷ Por. RB 5 (1896) 199—220.

⁸ Por. K. Rahner, SJ., *Über die Schriftinspiration*, ZkT 78 (1956) 137 nn.

pracy, czyli księga natchniona jest tak dalece własnością człowieka, że przy normalnej współpracy stworzenia z Bogiem powstałe dzieło w ten sposób absolutnie stworzeniu przypisane być nie może. Ponieważ w świetle obecnej nauki o natchnieniu nie znajdujemy rozwiązania tych trudności, dlatego należy szukać nowego ujęcia definicji natchnienia, które pozwoliłoby ten problem rozstrzygnąć, albo go uniknąć⁹. Z przyjętej dzisiaj ogólnie definicji natchnienia biblijnego wynika, że hagiograf jest pojedynczą osobą, znaną lub anonimową, odpowiedzialną za swe dzieło tak, jak współczesny autor, którego można identyfikować z jego dziełem. Tymczasem nowe badania krytyczne tekstów biblijnych w większości przypadków stwierdzają, iż nie tylko niemożliwe jest odkrycie nazwiska lub zidentyfikowanie odpowiedzialnego za swe dzieło autora, ale że nawet nie potrafimy przypisać księgi natchnionej jednej anonimowej osobie¹⁰. Obecna teoria inspiracji nie jest pozbawiona realizmu, gdy się przyjmie, że autorem Pięcioksięgu jest Mojżesz tak, jak św. Paweł swoich listów. Ale gdy się uzna za wystarczająco udokumentowany fakt, że Pięcioksiąg formował się przez długie wieki i jest kompilacją fragmentów różnych źródeł¹¹, lub gdy akceptuje się inną teorię mówiącą np. o „szkole” Mateusza¹², dotychczasowe pojęcie autora naszej teorii o natchnieniu okazuje się niewystarczające.

b. Trudności odnośnie do pojęcia księgi.

Trudności w poszukiwaniu autora Ksiąg św. komplikuje niepewność poszukiwania „księgi”¹³. Dotychczas przyjmowana teoria inspiracji ma na uwadze księgę noszącą określoną nazwę w kanonie (Rodzaju, Wyjścia itd.) i rozumie ją tak, jak rozumiemy jakąkol-

⁹ Por. K. Rahner, SJ. art. cyt. *Theol. Jahrb.* 12—14. Trudności odnośnie do pojęcia autora i inspiracji, uznania kanoniczności Ksiąg św. i historii Kanonu, które napotyka tradycyjna nauka o natchnieniu biblijnym — rozwija Autor na str. 12—21.

¹⁰ Por. M. Adinolfi, *Intorno all'estensione dell' ispirazione passiva*, RivBib 10 (1962) 342—353. Autor kończy swe rozważania następującą konkluzją s. 353: „...ma ci fanno concludere che talora un libro biblico è stato scritto da più persone ciascuna delle quali fu soprannaturalmente illuminata, mosa e assistita da Dio”.

¹¹ Por. W. Moran, SJ. *De foederis Mosaici traditione*, VD 40 (1962) 14; R. de Vaux, *Genèse* (La Sainte Bible ... de Jerusalem), Paris 1953, 13 nn; H. Cazelles, *La Torah ou Pentateuque* (Introduction à la Bible, ed. A. Robert et A. Feuillet, Paris² 1959, 380—382. Jak z cytatów wynika, to stwierdzenie nie stoi w sprzeczności z *substantialiter Mosaica authentia* Pięcioksięgu, o której mówi Komisja Biblijna z 27. VI. 1906 r.

¹² Por. X. Leon Fufour, *Les Evangiles Synoptiques* (Introduction à la Bible, ed. A. Robert et A. Feuillet), T. II, Paris 1959, 198 nst; Wśród katolików mówi się raczej o „Kościele” Mateusza.

¹³ Por. J. A. McKencie art. cyt. CBQ 24 (1962) 116—118.

wiek określoną książkę współczesną. Tymczasem dzisiejszy egzegeta staje przed bardzo poważną trudnością, gdyż problem tekstu Ksiąg św. w wielu przypadkach przedstawia się mu tak mniej więcej, jak przedstawiałby się tekst jakiejś encyklopedii, powiedzmy Kościelnej, z której czas usunął nazwy haseł, podziały i podpodziały, oraz zagubiono nazwiska poszczególnych autorów, co więcej wielu współczesnych krytyków stara się wykazać, że poszukiwania autora w znaczeniu współczesnej teorii o natchnieniu jest szukaniem czegoś co nie istniało¹⁴. Księgi św. w obecnym stanie są przeważnie kompilacjami, chociaż nawet ten termin nie jest adekwatny, bo nie oddaje tego procesu narastania i ewolucji, którego faktycznym owocem jest tekst dzisiejszy. Mówi się o wtórnym czytaniu i reinterpretacji istniejących wcześniej materiałów przez późniejszych pisarzy, którzy z kolei posługiwali się nimi, dając nowe ujęcie i dokumentując nimi nowe idee i myśli¹⁵. Jakąż np. byłaby historia monarchii Izraela, gdybyśmy mieli tylko księgi Kronik, a nie posiadali ksiąg Królewskich?

Weźmy pod uwagę inny również skomplikowany czynnik, ustną tradycję. Jeśli przyjmiemy, nawet z pewnymi zastrzeżeniami, współczesne teorie powstawania ksiąg św., wtedy z trudnością wypadnie nam przyjąć, że jakaś substancjalna część St. Testamentu była napisana w przedredakcyjnej formie przed powstaniem monarchii. Z konieczności więc uciec się musimy do przypuszczenia, że tradycje patriarchów, wyjścia, podboju Kanaanu, okresu przedmonarchicznego itd. przekazane zostały drogą ustną. Jest niemal rzeczą konieczną przyjąć, iż owe ustne tradycje miały nie jedną, lecz kilka wersji, grupujących je wokół osób i miejsc. Tego rodzaju teorię o roli tradycji w formowaniu się Biblii odnoszą się nie tylko do treści zawartych w księgach St. Testamentu, ale dotyczą również Ewangelii z tym, że odnośnie do St. Testamentu różnica czasu między krążącą w podaniach ustnych treścią, a formą ujętą na piśmie jest niepomiaralnie wielka. A zatem rezultatem ilu i jakich tradycji jest tekst natchniony? O jednym też nie wolno zapominać, na co zwrócili uwagę W. F. Albright¹⁶, że pisanie w starożytności było przypomnieniem i memoryzowaniem tego, co zostało ustnie powiedziane. Mówca tworzył. Pisarz odtwarzał to, co powiedziano. Kim zatem był autor natchniony i co właściwie stworzył?

¹⁴ Por. R. A. F. McKencie, S. J., *Some problems in the field of inspiration*, CBQ 20 (1958) 2—6.

¹⁵ Por. R. Tounay, O. P., *Relectures bibliques concernant la vie future et l'angelologie*, RB 69 (1962) 481. Właściwie cały artykuł (str. 481—505) może służyć jako przykład tego rodzaju badań krytycznych i ich prawdziwej użyteczności.

¹⁶ Por. *From stone age to Christianity*, Baltimore² 1957, 64.

c. Trudności odnośnie do formy samej definicji.

Podobnie jak literatura biblijna, tak również literatura starożytna Bliskiego Wschodu jest w większości anonimowa. Nie wydaje się, by ten specjalny, a obcy naszej koncepcji literatury fakt był wyrazem skromności, czy obojętności starożytnych autorów. Wskazuje on raczej na odmienną koncepcję książki i autora. Autor był anonimowy, gdyż pełnił funkcję społeczną. Przez niego notowała swe myśli ta grupa, której on był wyrazicielem¹⁷. On zaś pieśniami i wspomnieniami wspaniałych bohaterskich czynów, wierzeń i kultu swych ziomeków wychowywał solidaryzm swej grupy, tak podczas pokoju, jak i podczas wojny. Kronikarz królów asyryjskich, czy egipskich był tak anonimowy, jak artyści tychże krajów, którzy pędzlem i dżutem uwieczniali czyny swoich władców. Jak mogli nie być anonimowymi, skoro król działał, uczył, król zwyciężał, bo król był widzialnym wcieleniem swej społeczności, król był narodem. Dla nas dziś jest to figura retoryczna, większa lub mniejsza przenośnia. Wiele ze stosunków z historii prawa i religii zadzierzgniętych wówczas między jednostką a grupą nie umiemy dziś dokładnie uchwycić i stać nas tylko na przykład w formie metafory. Kim zatem był autor natchniony i czym w rzeczywistości było jego dzieło? Wydaje się, że ten jest autorem komu można przypisać twórcze, istotne elementy kompozycji. W odniesieniu do Pisma św. zdaje się bardziej należyć przypisać charyzmat inspiracji temu, który w dzisiejszy oryginał wniósł ową istotną, twórczą treść, aniżeli wydawcom, glossatorom, czy redaktorom tej treści. Jahwista bowiem czy autorzy Ewangelii byli dziedzicami wiary i tradycji, a nie ich twórcami. Im bardziej będziemy mnożyć hagiografów, im więcej rozdrobnimy księgę na fragmenty, tym bardziej, wyraźniej i widoczniej wystąpi książkowy, teoretyczny charakter naszych klasycznych, we współczesnym rozumieniu pojętych terminów: hagiograf, Księga św., natchnienie. Hagiografowie pozostaną nadal nieznanymi, a księgi ich nie zidentyfikowane. Narzuca się więc pytanie, jeśli tożsamość autorów natchnionych jest trudną lub niemożliwą do zidentyfikowania, a ich właściwy wkład w Księgę natchnioną tak nieuchwytny, czy nie należałoby zastanowić się nad nową definicją hagiografa, względnie czy nie byłoby wskazane szukać innego principium jedności w literaturze biblijnej, które uczyniłoby charyzmat natchnienia bardziej zrozumiałym?

III. PRÓBY NOWEGO UJĘCIA NAUKI O NATCHNIENIU BIBLIJNYM

W tego rodzaju trudnościach wyłaniających się w ostatnich dwudziestu latach z wielkim zainteresowaniem przyjęto nowe, najbar-

¹⁷ Por. J.L. Mc Kenzie, SJ., *art. cyt.* CBQ 24 (1962) 119 nn.

dziej od 50 lat konstruktywne myśli, z którymi podzielili się o. Karol Rahner, S.J., oraz o. Piotr Benoit, OP. Obydwaj kierują uwagę uczonych na społeczny charakter inspiracji.

a. Pismo św. jako element konstytutywny pierwotnego Kościoła.

O. K. Rahner sądzi, że natchnienie w N. Testamencie będzie bardziej zrozumiałe, jeśli się przyjmie, że charyzmat ten był w posiadaniu nie jednostki, ale samego Kościoła pierwotnego (*Urkirche*). Pismo św. jest elementem składowym pierwotnego Kościoła, który od wieków istniał w planach Bożych i w całej swej istocie był objęty zbawczym planem ludzkości (*praedefinitio formalis absoluta*)¹⁸. Natchnienie jest stosunkiem, jaki zachodzi między przyczyną sprawczą Kościoła a Pismem św., które jest jego elementem konstytutywnym¹⁹. Bóg w pierwszym rzędzie nie chciał być pisarzem, ale miał na uwadze historyczną, nadprzyrodzoną społeczność zbawienia. A zatem autorstwo Boże nie jest identyczne z ludzkim, bo ma inny punkt widzenia. Bóg przez to jest autorem Pisma św., gdyż On wybranych ludzi uczynił hagiografami. Autor ludzki w pierwszym rzędzie (*intentione prima et per se*) chciał pisać księgę. W tej koncepcji hagiografowie spisali pewne fakty i prawdy, jako wyraz swej ścisłej łączności z Kościołem, mniej lub więcej świadomi Bożej inspiracji²⁰. Na kartach N. Testamentu znalazła swój wyraz Tradycja pierwotnego Kościoła. Ponieważ zaś Księgi św. są wyrazem istoty Kościoła pierwotnego, dlatego Kościół przepełniony Duchem Św. poznał w sposób dla siebie zupełnie naturalny, właściwy i spontaniczny te pisma, które odpowiadały jego istocie i tę istotę wiernie oddały²¹.

Teoria o. K. Rahnera spotkała się z dobrym przyjęciem u wszystkich uczonych katolickich. Poświęcili jej oni sporo uwagi tak ze względu na jej świeżość, jak również głęboko katolicki charakter. Oto kilka uwag, które skierował pod jej adresem prawie dwa lata temu Yves M. J. Congar²². Do cech godnych podkreślenia w tej teorii zalicza jej nowość, mimo, że znajduje podobne

¹⁸ Por. art. cyt. Theol. Jahrb. 29 nn.

¹⁹ Por. art. cyt. j.w 29: *Die Schriftinspiration ist nur (...) einfach die Kirchenurheberschaft Gottes, insofern diese sich gerate auf jenes Konstitutive Element der Urkirche als solcher bezieht, das eben die Schrift ist.*

²⁰ Myśli te rozwija w art. cyt. j.w. 32 nn.

²¹ W dalszym ciągu artykułu Autor omawia strony pozytywne nowego ujęcia natchnienia w odniesieniu do kanoniczności Ksiąg św., stosunku Objawienia do natchnienia, do rodzajów literackich itd. Te kwestie bezpośrednio nas w tej chwili nie interesują.

²² Por. *Inspiration des Ecritures canoniques et apostolicité de l'Eglise*, RScPhT 45 (1961) 32—42. Próbe oceny tezy o. K. Rahnera podał też M. Peter w art. cyt. RuBiL 14 (1961) 282 nn.

myśli już u teologów XVI w. Chcąc gruntownie przemyśleć fakt inspiracji o. K. Rahner wyszedł od pojęcia „autora” Pisma św., co Y.M.J. Congar, idąc za A. Bea i G.M. Perrella²³, uważa za dobry klucz do wnikięcia w istotę zagadnienia. O.K. Rahner wykracza jednak poza ramy formalnej definicji natchnienia i w swych wnikliwych rozważaniach chce odkryć rolę tego charyzmatu w planie Bożym formowania społeczności ludu Bożego, tj. Kościoła. Oryginalność pozycji o. K. Rahnera polega na tym, że ontologicznie, a równocześnie bardzo po katolicku wiąże razem Kościół i Pismo św., poddając to drugie ścisłej subordynacji pierwszemu. Podporządkowanie to jest tego rodzaju, że Magisterium Kościoła i Pismo św. są nie tylko od siebie zależne, ale wzajemnie się istotnie potrzebują, nie tworząc przy tym dwóch odrębnych instytucji nieomylnych w Kościele. Do uwag krytycznych wysuwanych przez Y.M.J. Congara należy zaliczyć to, że o. K. Rahner w swej tezie nie dość wyraźnie uwydatnił rolę Apostołów w Kościele pierwotnym. W takim ujęciu jak to zdaje się sugerować omawiana teoria natchnienia, Apostołowie mają raczej autorytet w Kościele, a nie widzi się ich autorytetu *nad Kościołem*. Tymczasem oni są formalnym i właściwym podmiotem natchnienia biblijnego, albowiem w pierwotnym Kościele oni a raczej ich godność Apostołów była istotną przyczyną natchnionego i normatywnego charakteru ich pism, decyzji i czynów. Oni i prorocy St. Testamentu byli narzędziami przyczyny sprawczej i zwierzchniej Ludu Bożego. Jest jeszcze inna trudność. Zdaniem o. K. Rahnera St. Testament zaczął istnieć tak, jak N. Testament z chwilą ustanowienia Kościoła. Tymczasem Chrystus i Apostołowie przyjmowali St. Testament i cytowali, jako słowo natchnione. Księgi St. Test. były czynnikiem formującym lud Boży zanim stał się on w swej definitywnej formie społecznością Kościoła. Wydaje się, że tu należy szukać przyczyny zarzutu, jaki stawia o. J.L. McKenzie²⁴ teorii o. K. Rahnera, widząc trudność w bezpośrednim zastosowaniu tej pięknej i dobrze przemyślanej teorii do St. Testamentu, księgi Izraela, Ludu Jahwe.

b. Pismo św. jako owoc opatrnościowej edukacji ludu Bożego.

U podstaw rozważań o. P. Benoit jest wspaniała idea Ludu Bożego. Bóg uformował sobie społeczność, najpierw Izraela, a następnie Kościół, która to społeczność ma być Jego Królestwem. Aby

²³ Por. A. Bea, *Deus auctor Sacrae Scripturae. Herkunft und Bedeutung der Formel*, Angel 20 (1943) 16—31; Perrella, *La nozione dell' ispirazione scritturale secondo primitivi documenti cristiani*, Angel 20 (1943) 32—552.

²⁴ Por. *art cyt.* CBQ 24 (1962) 119.

budować to królestwo, Duch Św. tchnie wszędzie w dusze, w serca, w ciała, Natchnienie Boże prowadzi całą społeczność, ale różnicuje się ono i hierarchizuje, posługując się jednostkami uprzywilejowanymi, kierującymi resztą Ludu Bożego. Jednym z owoców tej edukacji Bożej są księgi natchnione, w których znajduje się istota dyrektyw Bożych.

Rozważając fakt natchnienia Ksiąg św. o. P. Benoit akcentuje przede wszystkim to, że zasadnicze pojęcia z nim związane są pojęciami analogicznymi²⁵. Pojęcie autora odnosimy do Boga *per viam analogiae et eminentiae*. Bóg na kartach Pisma św. nie w jednakowy sposób angażuje swój autorytet. Objawienie i natchnienie to dwa aspekty pojęcia analogicznego. Gdy objawienie jest tak pełnym oświeceniem umysłu człowieka, iż potrafi on tylko przekazać poznane prawdy jako takie, to natchnienie jest również Bożym oświeceniem umysłu, ale daleko dyskretniejszym, bo w nim człowiek pod działaniem Bożym myśli, pracuje, wysila się i pisze, posługując się całym aparatem ludzkich środków. Jest też różnica w wyrażeniu tego co poznaje człowiek pod wpływem działania Bożego. Prorok ubogacony wspaniałością wizji Bożej pozostaje dalej człowiekiem i zależnie od swoich walorów umysłowych i intelektualnych po ludzku wyraża poznana prawdę Bożą. Z drugiej zaś strony zaawansowany w technice badań, czy sposobach wyrażania i redagowania swych myśli hagiograf, w momencie natchnienia całą swą aktywność i bogate doświadczenie pisarskie oddaje na usługi łaski charyzmatu. Wszystkie władze pisarza uczestniczą w tym samym charyzmacie natchnienia w sposób analogiczny, poruszone według ich właściwości i proporcjonalnie do potrzeb dają swój wkład w całość. To też wszystkie te elementy wzajemnie się przenikające: objawienie, natchnienie, autor ze wszystkimi swymi władzami, doskonałościami i doświadczeniem, dają w rezultacie to bogactwo realizacji konkretnej, jakimi jest tekst natchniony.

Precyzując pojęcie natchnienia o. P. Benoit²⁶ proponuje następujące dystynkcje:

A. Z uwagi na podmiot charyzmatu a przede wszystkim jego władze duchowe rozróżnia:

natchnienie poznawcze (*inspiration cognitive*) — do myślenia
 natchnienie oratorskie (*inspiration oratoire*) — do mówienia
 natchnienie hagiograficzne (*inspiration scripturaire*) — do pisania.

W pierwszym przypadku będzie to światło Boże powodujące poznawanie prawdy. Sąd wydany pod wpływem tego światła Bożego pozostaje na płaszczyźnie poznania (spekulatywnej). W pozostałych

²⁵ Por. *Sacra Pagina* art. cyt. 86—88.

²⁶ Por. *Sacra Pagina* art. cyt. 88—91.

dwóch przypadkach światło Boże odnosi się do działania konkretnego (mowy lub książki), a jego sąd jest praktyczny. Hagiografem w tworzeniu jego dzieła (książki) przede wszystkim i w pierwszym rzędzie kieruje natchnienie do pisania. Jeśli on na kartach swego dzieła nie wydaje formalnego sądu, natchnienie jest światłem tylko dla jego intelektu praktycznego. Jeśli natomiast wydaje formalny sąd, a często ma to miejsce u autorów natchnionych, wówczas światłu Bożemu do pisania towarzyszy natchnienie poznawcze (do myślenia) i to tym bardziej, im więcej zaangażowany jest hagiograf w podawanie i uczenie prawdy. W ten sposób i tylko te myśli zamknięte w księdze nabierają nie tylko autorytetu Bożego, ale stają się Boże w swej genezie, pochodzą od Boga.

B. Z uwagi na misję i funkcje społeczne w służbie Ludu Bożego natchnienie biblijne może być:

dramatyczne (historyczne) — do czynów
 prorockie albo apostołskie — do ustnego głoszenia
 nagiograficzne — do pisania.

Przyzwyczajaliśmy się mówić o natchnieniu wyłącznie w odniesieniu do Pisma św. Tymczasem natchnienie hagiograficzne (do pisania) jest tylko jedną z form charyzmatu, który obejmuje również natchnienie do działania i do mówienia (ustnego przepowiadania). Natchnienie hagiograficzne nie jest jedynym charyzmatem, którym Bóg formuje swój Lud i być może nie najważniejszym. Zanim Bóg pobudził do pisania, Duch Św. pobudzał do mówienia, a przedtem jeszcze do działania. Gdy Bóg powołał Abrahama, by wyszedł z Ur, żeby ofiarował swego syna, gdy powołał Mojżesza, żeby oswobodził lud Jahwe, wyprowadził z Egiptu, przygotował do przymierza pod Synajem, gdy powoływał Gedeona, Samsona, Dawida, żeby organizowali Jego lud, a następnie innych, by Lud Boży karcili i wychowywali, a później Jego Kościół, czy tego rodzaju impulsem Bożym można odmówić charakteru inspiracji? Gdy tytuł prorokom St. Testamentu, a później Piotrowi i innym Dwunastu N. Testamentu Duch Św. otwierał usta, by uczyli lud Boży, czy nie był to owoc inspiracji, choć mowy ich dla nas przepadły? Z uwagi na władzę duchowe człowieka jest rzeczą mało ważną, czy wypowie się on przez dźwięki, czy przez znaki pisarskie, ale dla historii ludzkości nie jest wszystko jedno. Mowa, która budowała społecznych dla nas jest stracona, to zaś co przekazano nam piórem np. dla Kościoła jest źródłem wiary. To rozróżnienie natchnienia w działaniu ma daleko idące konsekwencje, bo te różne formy inspiracji kierowały formacją Ludu Bożego i bezpośrednio lub pośrednio wpływały na powstawanie Ksiąg św. Kto cieszył się charyzmatem natchnienia odnośnie do tej lub owej księgi Pisma św., czy ostatni redaktor tekstu, czy też ci, którzy przed nim go formowali?

Jeśli weźmie się pod uwagę, że tekst Pisma św. jest owocem długiej historii, którą dogłębnie kierował Duch Św., wówczas nie ma powodu rezerwować natchnienia tylko dla jednej, którejś z rzędu osoby, a odmawiać tym, którzy przed nią pracowali po linii objawienia Bożego. Ktokolwiek w sposób pozytywny przyczynił się do powstania tekstu natchnionego w dzisiejszej formie, cieszył się charyzmatem inspiracji. Mógł to być kopista, którego wkład ograniczył się do maleńkiego jakiegoś szczegółu, mogli to być ci, którzy wpłynęli na powstanie tekstu w jego ustnej tradycji, a mogły być natchnione i te jednostki, które jakimś swoim pouczającym i budującym czynem dali początek życiu tej idei, którą zamyka w sobie dzisiejsza Księga św. Ale każdy w innym stopniu, inaczej i stosownie do swego wkładu był natchniony. Innym charakterem inspiracji cieszył się ten, który ją ustnie przekazywał, lub który ją czynem powołał do życia, a innym ten, który ją spisywał. Wydaje się, że tak ujęte natchnienie bliższe jest owemu bogactwu i różnorodności planów Bożych, które św. Paweł w liście do Efezjan 3,10 nazywa *multiformis sapientia Dei*, lub jak się wyraża autor natchniony w liście do Hebrajczyków 1,1 *per multae partes et multis modis ...Deus locutus est*. W ten sposób rozumiane natchnienie biblijne z jednej strony przestaje być charyzmatem odizolowanym i jedynym, a staje w szeregu innych w sobie właściwej godności, która niekoniecznie musi być najwyższą; z drugiej zaś strony rzuca światło na pojęcie natchnienia „zbiorowego”, korygując je równocześnie, bo budziło ono słuszne zastrzeżenia.

Nowe ujęcie natchnienia biblijnego pomaga w wielu przypadkach do sprecyzowania jaśniejszej wypowiedzi w kwestiach dyskusowanych. Np. w sporze o sens wyrazowy i sens pełniejszy analogia potrafi utrzymać konieczny i organiczny związek między sensem oryginalnym pierwszego autora, a sensem pełniejszym, którego on nie rozumiał, a który jego słowa otrzymały w następstwie rozwoju objawienia.

Pewną trudność stanowi pytanie, czy sens typiczny jest natchniony? Nie, odpowiadają niektórzy, ponieważ typ istniał przed Pismem św. i nie zależnie od niego. Na tego rodzaju przeczenie jest poprawna odpowiedź, iż typem nie jest osoba lub wydarzenie jako takie, ale ta osoba lub to wydarzenie (rzecz), które podaje Pismo św., tak jak je podaje i pod tym względem pod którym je przedstawia. Ale w nowym ujęciu natchnienia biblijnego jest też inna odpowiedź. Prawdą jest, że u podstaw typu normalnie znajduje się rzeczywistość, która istniała w sobie zanim stała się przedmiotem podania biblijnego i z tego względu nie jest ona przedmiotem natchnienia hagiograficznego w ścisłym znaczeniu, ale czy można jej odmówić wszelkiego natchnienia i przypisać jej pochodzenie czysto naturalne? Sądzić raczej należy, że fakt rzeczywisty,

fundament typu biblijnego cieszył się charyzmatem natchnienia, ale w innej, analogicznej formie natchnieniem dramatycznym w etymologicznym tego słowa znaczenia, lub jak proponuje Msgr. J. Coppens, natchnieniem historycznym.

Odróżnienie inspiracji prorockiej albo apostołskiej od inspiracji hagiograficznej, względnie dramatycznej nie jest koncepcją czysto teoretyczną. Oto przykład jaki podaje o. P. Benoit²⁷. Wyznanie św. Piotra w Cezarei Filipowej notują Mt 16,16; Mk 8, 29 i Łk 9, 20. Relacje Mka i Łka świadczą, iż Piotr złożył wyznanie mesjaństwa Chrystusowego (*ὁ χριστός τοῦ Θεοῦ*). Natomiast z relacji Mt wynika, że św. Piotr wyznał bóstwo Chrystusowe (*ὁ χριστός ὁ υἱὸς τοῦ θεοῦ τοῦ ζῶντος*). Jakie właściwie wyznanie złożył św. Piotr w Cezarei Filipowej? Nie wchodząc bliżej w egzegezę analizy literackiej tak ważnego tekstu, bez trudu, zauważyć można, że trudność leży w tym, iż nie można przyjąć podwójnego sensu wyrazowego tego samego wyznania. Jak więc wytłumaczyć różnicę? O. P. Benoit widzi rozwiązanie proste w rozróżnieniu charyzmatów natchnienia. Św. Piotr wypowiedział swe wyznanie pod natchnieniem apostołskim, a po więcej niż 30 latach pod natchnieniem hagiograficznym wydarzenie to opisał św. Mateusz. Oba te wyznania dzieli czas i dzielą różne charyzmaty, odpowiadające różnym misjom w Kościele. To Duch Św. sprawił, że różnią się one między sobą. Oto Piotr za życia Jezusa złożył odważne wyznanie wiary w Jego mesjaństwo. Od chwili tego wyznania upłynął długi czas i wiara w bóstwo Jezusa była już bardziej wyraźna. Z natchnienia Bożego hagiografowie Mk i Łk uwiecznili je na piśmie tak, jak ono zostało wypowiedziane, bo to wystarczyło ich zamierzonemu celowi. Ten sam Duch Św. natchnął swego hagiografa Mt, by w usta Piotra włożył wyznanie bóstwa, bo ono mieściło się w wyznaniu mesjańskim księcia Apostołów, ale zawierało bardzo niejasną jego intuicję. Dwie odmiany charyzmatu jednorodnego, analogicznego sprawiają, że hagiografowie mogli zmieniać, interpretować i dostosowywać słowa proroków, apostołów, owszem samego Jezusa, ale ich nie przekreślili, bo byli natchnieni. Nie po to byli natchnieni, by tylko notować fakty i słowa, jako takie, lecz aby je przepracowywać bez błędu ku lepszemu pouczeniu, stosownie do wymogów ich pedagogii, jeśli tego zachodziła potrzeba²⁸.

²⁷ Por. B. Benoit, OPQ, *Sacra Pagina* art. cyt. 94 nn.

²⁸ Ostatnio kwestię tę poruszył również o. P.G. Duncker, OP. *Biblical criticism*, CBQ 25 (1963) 25—27. Jego zdaniem tekst Mt 16 16b—19 nie jest na swoim miejscu i pochodzi z innego czasu. Autor uważa, iż czas po Zmartwychwstaniu P. Jezusa, a zwłaszcza chwile odpowiadające wydarzeniom opisanym J 21, 15—17 pozwalają łatwiej wytłumaczyć wyznanie bóstwa Chrystusowego przez św. Piotra i bardziej odpowiadają treści makaryzmu i obietnicy, które P. Jezus kieruje z tej okazji do św. Piotra.

To ten sam Duch Św. powołał do życia ziemskiego Ewangelię, Jezusa i ten sam następnie ewangelię napisał przez swych hagiografów. On mógł odmiennie wyrazić się ustami, a inaczej oddać to piórem, nie po to by zaprzeczać swemu posłannictwu, ale by je wzbogacać. Inspiracja hagiograficzna różni się od natchnienia apostołskiego, uzupełniając je w sposób analogiczny. Żaden z wyżej wymienionych charyzmatów nie może być właściwie zrozumiany, jeśli przyjmie się, że został udzielony jednostce oderwanej od swej funkcji w służbie całej społeczności ludu Bożego. Charyzmaty dane były Kościołowi, aby w nim działały. Źle rozumiemy natchnienie i czynimy to pojęcie bardziej trudnym, jeśli izolujemy je od innych charyzmatów Ducha Św. Kiedy św. Paweł wyliczał w liście do Koryntian 12,28 charyzmaty: apostołów, proroków, nauczycieli, cudotwórców, mających moc uzdrawiania, posługiwania, rządzenia, mówienia obcymi językami, tłumaczenia mów, czyżby przez niewybaczalne przeoczenie opuścił natchnionych pisarzy? Nie, oni w tej liście już zostali wymienieni.

Wyróżnienie inspiracji apostołskiej pozwala nam głębiej wniknąć w istotę tradycji. Nie wszystko zostało spisane to co mówili Chrystus i Apostołowie. Nie wynika z tego jednak, że treści niespisane były mniejszej wartości. Mowy i pouczenia Chrystusa i Apostołów zaginęły dla nas, ale nie zaginęły dla Kościoła. On je zebrał w Tradycji. Pismo św. nie jest jedynym wyrazem nauczania apostołskiego. Ono jest otoczone apostołską ustną tradycją. Jakież jest fundament teologiczny Tradycji, jeśli nie natchnienie apostołskie? Tradycja to nie są nie wiadomo jakie tajemne wskazówki i pouczenia sekretne Apostołów, przekazywane ustami do uszu następców. Tradycja jest ów rezerwuar wiary żywej i ożywiającej, w której pierwotny Kościół był zanurzony przez słowo Apostołów, z którego czerpał intuicję wiary i ten sens życia chrześcijańskiego, który prowadzi go przez wieki w interpretacji Pisma św.

I ostatnia myśl o. P. Benoit²⁹. Mając świadomość tego nieustannego działania Ducha św., który kierował historią zbawienia od zarania dziejów ludzkości, aż do momentu, gdy ostatnia Księga św. została powierzona Kościołowi, nie zadawałajęcy się pobudzeniem biografów do pisania, ale wzbudzający proroków i apostołów, by służyli dziełu Królestwa Bożego na ziemi, czy można przypuścić, że na płaszczyźnie socjalnej Kościoła charyzmat natchnienia minął? Tak, charyzmat apostołski i proroczy minął, charyzmat hagiograficzny, czyli natchnienie biblijne ustało, Objawienie skończone, Kanon Ksiąg św. zamknięty. Ale Bóg nie przestał rządzić swoim ludem. Duch św. jest w Kościele, aby go oświecać, kierować nim w tej wciąż wzrastającej świadomości objawienia, którego depozyt otrzy-

²⁹ Por. *Sacra Pagina* art. cyt. 96—98.

mał. Czy nauka Ojców, Doktorów Kościoła, Teologów, dyskusje Soborów i dogmatyczne decyzje Urzędu Nauczycielskiego Kościoła nie są pod wpływem Ducha św., który przewodzi ich aktywności i gwarantuje rezultaty? Czy fakt, że nie ma charyzmatu natchnienia biblijnego, powiększającego Objawienie, nie powoduje w nas wyolbrzymianie negatywnego charakteru asystencji, jakiej udziela Duch św. Kościołowi? Czy chodzi tu tylko o zabezpieczenie przed błędami, czy też o coś więcej, o rzeczywisty impuls pozytywny w badaniu depozytu wiary i pomocy do nieustannie lepszego, coraz lepszego wyznawania i wyrażania swej wiary? Czy posługując się owym analogicznym pojęciem natchnienia nie należałoby mówić o jakimś natchnieniu Kościoła, *inspiratio ecclesiastica*, które pozwala Kościołowi lepiej wyjaśniać depozyt wiary i formułować dogmaty, które nie są zwykłym wyjaśnieniem danych Pisma św., do odkrywania w swej Tradycji i głębszego uświadamiania sobie, że Kościół musi żyć i wzrastać? W epoce Ojców aż do wieków średnich wciąż mówiono o natchnieniu Ojców, Pisarzy Kościoła i Soborów. Praktyka obecna języka teologicznego zacieśniła termin inspiracji wyłącznie do autorów natchnionych Pisma św. Czy nie byłoby wskazane wrócić do praktyki wieków minionych?

Teoria o P. Benoit spotkała się z życzliwą oceną tak biblistów, jak również dogmatyków. Sam Autor uważa ją za sugestie, mogące służyć jako podstawa do dalszych dyskusji nad kwestią natchnienia i z nią związanych współczesnych trudności i problemów. Wydaje się, iż przyjęcie z jakim spotkała się ta teoria przypisać należy rzeczowemu i spokojnemu ujęciu bardzo trudnej kwestii w sposób zupełnie nowy, a równocześnie głęboko tkwiący w nauce Kościoła. Nie pomijając żadnej trudności, potrafił Autor w swej teorii uwzględnić i tak powiązać oba Przymierza (Testamenty) ze sobą, iż w jego ujęciu są one rzeczywiście jednym słowem Bożym. Żywym słowem Bożym, przepowiadany dziś w Kościele w objętości i jasności, której nie znał Izrael, ani pierwotny Kościół, bo ten sam Duch św., który powoływał proroków zamieszkał w Kościele. Dziś Kościół św. nie pisze słowa natchnionego, bo On sam jest Słowem Bożym, żywym Słowem Bożym. Na początku było Słowo... Czy nie jest prawdą, że dziś jest i na końcu będzie także Słowo, żywe Słowo, którym jest Jezus Chrystus, którym jest Jego Kościół św.?